

Koprodukcja Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie oraz Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego.

„Wchodzi Duch” to autorski spektakl, projektowany przez reżyserkę Weronikę Szczawińską i dramaturga Piotra Wawer Jr oraz aktorów i aktorów olsztyńskiego Teatru. Inspirując się pierwszym aktem „Hamleta” (w którym dwukrotnie pojawia się Duch ojca tytułowego bohatera), twórczyńie i twórcy krążą wokół pytań o dziedzictwo przekazywane przez poprzednie pokolenia. Bawiąc się zaproponowaną przez Shakespeare’a formułą nawiedzenia, a także współczesnymi odniesieniami, proponują osobistą i poetycką, a przy tym wizualnie zaskakującą, sceniczną rozmowę o szeroko rozumianych „Duchach ojca”, figurach władzy, wpływu i autorytetu: kim są, o czym każą nam pamiętać, czego chcą i co nakazują.

WERONIKA SZCZAWIŃSKA

Reżyserka, dramaturżka, kulturoznawczyni i performerka. Współpracowała z licznymi teatrami w całej Polsce: TR Warszawa, Powszechny w Warszawie, Wrocławski Teatr Współczesny, Teatr im. Sza-niawskiego w Wałbrzychu, Komuna Warszawa, Narodowy Stary Teatr w Krakowie i Slovensko Gledališče w Lublanie. Laureatka nagrody Paszport „Polityki” 2019. Z olsztyńskim Teatrem związana od 2008 roku, kiedy to debutowała spektaklem „Jackie. Śmierć i księżniczka” na podstawie tekstu Elfriede Jelinek.

PIOTR WAWER JR

Aktor, reżyser i dramaturg teatralny. W 2005 roku ukończył Studium Aktorskie przy Teatrze im. S. Jaracza w Olsztynie. Miał okazję współpracować z wieloma warszawskimi teatrami: Powszechny, Dramatyczny, Studio, TR Warszawa oraz Komuna Warszawa. Swoje spektakle realizował i występował na scenach m.in. Wrocławskiego Teatru Współczesnego, Starego Teatru w Krakowie, Slovensko Mladinsko Gledališče w Lublanie, Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu, Teatru Polskiego w Bydgoszczy oraz Teatru im. S. Jaracza w Olsztynie.

REALIZATORKI I REALIZATORZY

KONCEPCJA, SCENARIUSZ I DRAMATURGIA | WERONIKA SZCZAWIŃSKA, PIOTR WAWER JR
REŻYSERIA | WERONIKA SZCZAWIŃSKA
SCENOGRAFIA, KOSTUMY | MARTA SZYPUŁSKA
MUZYKA | ALEKSANDRA GRYKA
REŻYSERIA ŚWIATEŁ | MONIKA STOLARSKA

ASYSTENTKA REŻYSERKI | MIŁENA GAUER
INSPIJENTKA, SUFLERKA | MAGDALENA KUŃKOWSKA-ZEDLEWSKA
REALIZACJA ŚWIATEŁ | ADAM OCHMAN
REALIZACJA DZWIĘKU | PATRYK KUŚMIERCZYK

OBSADA

MIŁENA GAUER | AGNIESZKA GIZA-GRADOWSKA | MARTA MARKOWICZ
MARCIN KISZŁUK | WOJCIECH RYDZIO | PIOTR WAWER JR (GOŚCINNIE)

PREMIERA 30 MAJA 2025 SCENA MARGINES

WCHODZI DUCH

REŻYSERIA
WERONIKA SZCZAWIŃSKA

TEATR.OLSZTYN.PL | INSTAGRAM | FACEBOOK TEATROLSZTYN

REPERTUAR



KUPUJ JAK LUBISZ

W KASIE | +48 89 527 39 15 UL. 1 MAJA 4 OLSZTYN

NA STRONIE | WWW.TEATR.OLSZTYN.PL

KOPRODUKCJA TEATRU IM. STEFANA JARACZA W OLSZTYNIE
ORAZ GDAŃSKIEGO TEATRU SZEKSPIROWSKIEGO



DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW



INSTYTUCJA SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

PRZYJACIELE TEATRU



Z Weroniką Szczawińską – reżyserką spektaklu „Wchodzi Duch” – rozmawia Dawid Dudko, dziennikarz Onetu.

Dawid Dudko: Wierzy Pani w duchy?

Weronika Szczawińska: Myślę, że w przestrzeni, jaką jest teatr, bez duchów trochę nie da się obejść.

Ze scenariusza, stworzonego przez Panią z Piotrem Wawrem jr, wnioskuję, że próbuje Pani te duchy ośwoić.

Konfrontowanie się z nimi wydaje mi się podstawą pracy w teatrze. Przede wszystkim duchy zawsze przychodzą z jakimiś niezłatwionymi sprawami.

Te niezłatwione sprawy kumuluje szekspirowski Duch ojca Hamleta?

To taki dziwny element świata „Hamleta”, ten Duch ojca. Z jednej strony wydaje się mieć decydujące znaczenie dla dramatu, z drugiej trochę nie wiadomo, co z nim zrobić.

W inscenizacjach „Hamleta” Duch ojca raz determinuje rzeczywistość, innym razem bywa marginalizowany, nie traktowany serio.

Z jednej strony Duch ojca bywa teatralnym straszidłem, takim konwencjonalnym, domagającym się zemsty i czynu. Ale z drugiej mamy u Szekspira coś bardzo nowoczesnego, uważną, nie bezrefleksyjną odpowiedź Hamleta na pojawienie się Ducha ojca. Pamiętajmy, że właśnie ta sytuacja potęguje, nakręca słynne rozważania tytułowego bohatera i to ona, jak pan słusznie zauważył, najbardziej nas interesuje. Zainspirowała nas skłonność Hamleta do wiwisekcji własnych uczuć, a zarazem ciągłe podważanie tego, z jakiego świata pochodzi ten ciężący na nim Duch – realnego, boskiego czy może jednak piekielnego.

Albo z każdego po trochu. Wasza opowieść, luźno wykorzystująca I akt „Hamleta”, łączy skrajne nastroje i porządki.

Punktem wyjścia dla naszego przedstawienia jest taka fantazja: inscenizujemy I akt „Hamleta”, tylko ta inscenizacja nagle zaczyna się w momencie spotkania z Duchem. Zamiast próbować pchać akcję do przodu, analizujemy różne warianty zmierzenia się z tą sytuacją, pytamy, czy tak jak w Hamlecie, tak w każdym i każdej z nas nie pozostał element figury ojca albo jakiś element przodka, wpojenego autorytetu, który daje o sobie znać, nieraz przejmując nad nami kontrolę i stając się częścią nas samych. Jak zatem nie traktować go poważnie?

A jednocześnie, jak w tym wszystkim nie wracać do perspektywy dziecka.

No właśnie. Odwołanie do okresu dziecięcego, pewnego uwikłania dziecięco-rodzicielskiego, jest naturalnym, a często pierwszym krokiem procesu konfrontowania z duchami przeszłości. Może też nie warto się obawiać tej dziecięcości, tylko pozwolić sobie na nią, dostrzec w niej jakąś siłę i sprawczość. Dlatego naszego Hamleta, którym są wszyscy bohaterowie i wszystkie bohaterki przedstawienia, nazwałabym Hamlecikiem.

Hamlecikiem z ograniczoną podmiotowością?

Z podmiotowością, nad którą się pracuje i o którą się walczy. Za podstawę tej pracy uznaliśmy rozpoznanie i nazwanie tego, co, dlaczego i w jaki sposób zawęża naszą podmiotowość, jakie duchy na nią oddziałują, w jaki sposób ją zagarniają. I gdzie właściwie przebiega granica tego zagarnięcia, w którym momencie przemawiamy my, a gdzie zaczyna przemawiać przez nas duch rzeczony przeszłości.

Pozornie filozoficzno-socjologiczne pytania stawiacie w przyziemny, przystępny sposób. Na przykład z wykorzystaniem popkultury w stylu piosenki „Co powie tata?” Natalii Kukulskiej.

Od początku zakładaliśmy, że chcemy połączyć ze sobą pozornie nieprzystające do siebie elementy, jak Szekspira z dziecięcym przebojem albo tożsamościowe pytania z potocznym językiem rymowanek.

Oczywiście nie bez znaczenia dla obecności piosenki Natalii Kukulskiej jest fakt, że dla pokolenia zespołu, w którym przygotowujemy ten spektakl, osób 30/40-letnich, jest to w pewnym sensie generacyjny utwór.

Metafizyka ani trochę was nie kusila?

Kierunek metafizyczny nasuwa się niejako automatycznie, ale wierzę, że znacznie większy potencjał ma zrezygnowanie z metafizyki. Niechowanie się za nią wydaje mi się szansą na bardziej pogłębioną rozmowę, bez uciekania w zbyt proste, przewidywalne analogie.

W abstrakcji trudniej się przejrzeć.

Przyznam się, że uwielbiam filmy o duchach czy nawiedzone spektakle, ale takie, w których ten duch nie jest wyabstrahowanym bytem, a bardziej artystycznie wytworzoną przestrzenią mediacji. Dzięki niej możemy z kimś się porozumieć, dowiedzieć czegoś o sobie samych.

Duch ojca ma być zapowiedzią wstrząśnięć świata.

„Hamlet” dzieje się w momencie wielkiego światowego kryzysu, również politycznego. To bardzo ciekawe, że strażnicy wpisują pojawienie się Ducha ojca w ciąg dziwnych, destabilizujących wydarzeń. U Szekspira czytamy wręcz o apokaliptycznych znakach, co naturalnie rymuje nam się z obecną, bardzo trudną i niepewną sytuacją geopolityczną. Z obawami o to, w którą stronę podąży świat, gdy totalitaryzmy przejmą nad nim kontrolę. Ale nie mieliśmy potrzeby wprost tego nazywać, bo trwający kryzys wydaje nam się wszystkim oczywisty. Bardziej interesujące jest pytanie, co w tak trudnym momencie dziejowym możemy zrobić jako artyści i artystki.

Jak Pani zdaniem brzmi odpowiedź?

Blisko mi do przekonania, że skupienie na skali mikro, kondycji pojedynczych osób, jest pomocne w zmierzeniu się z problemami skali makro. Może takie zrozumienie samych siebie na czysto ludzkim, a niekoniecznie heroicznym poziomie, okaże się później potężnym

narzędziem politycznym? Zanim wyjdiesz skonfrontować się ze światem, warto zrozumieć, skąd ty się takim lub taka w tym świecie wzięłaś.

Kryzysowi jednostki przygląda się Pani poprzez grupę, zresztą nie pierwszy raz.

Nasz spektakl trochę unifikuje doświadczenia jednostki widziane przez pryzmat pewnych schematów kulturowych, społecznych, a nawet pewnej systemowej przemocy, w obliczu której stajemy się rodzajem wspólnoty. Proszę zwrócić uwagę, że Hamlet jest w dramacie bardzo samotny, z czym wiąże się jego tragiczność. Nam zależało, żeby z tej samotności i tragiczności wspólnie się wyzwolić, zbliżyć do siebie dzięki uchwyceniu doświadczeń, które często są wspólne. Dziś między wspólnotowością a jednostkowością nie musimy robić już tak silnej opozycji, uważam to za przewagę naszych czasów.

Scenariusz to również improwizacje. Złożyły się na niego osobiste doświadczenia?

Ten aspekt osobisty jest centralny dla naszego spektaklu, o czym zespół aktorski został uprzedzony jeszcze przed rozpoczęciem prób. Ale prywatne doświadczenia w dużej mierze nie mają przełożenia jeden do jednego na to, co widzimy czy słyszymy na scenie. Interesowały nas zresztą nie tyle fakty biograficzne, co osobista perspektywa, spostrzeżenia. Wkraczamy w bardzo delikatny temat, jakim są relacje z ojcowskimi figurami...

**CAŁY PROGRAM
PRZECZYTASZ
NA STRONIE | WWW.TEATR.OLSZTYN.PL
PO ZESKANOWANIU KODU QR**

